

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
do Spraw
Unii
Europejskiej**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
SPRAWIEDLIWEJ TRANSFORMACJI
(NR 14)
z dnia 11 stycznia 2022 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej

– podkomisji stałej do spraw sprawiedliwej transformacji (nr 14)

11 stycznia 2022 r.

Podkomisja stała do spraw sprawiedliwej transformacji, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Gadowskiego (KO)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat „Polskiej strategii wodorowej do roku 2030 z perspektywą do 2040 roku”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Szymon Byliński** dyrektor Departamentu Elektromobilności i Gospodarki Wodorowej Ministerstwa Klimatu i Środowiska, **Ewa Mazur** naczelnik Wydziału Gospodarki Wodorowej i Innowacji Ministerstwa Klimatu i Środowiska, **Mikołaj Korsak** główny specjalista w Departamencie Regionalnych Programów Operacyjnych Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, **Daniel Baliński** doradca zarządu ZE PAK S.A., **Jacek Bogusławski** członek zarządu województwa wielkopolskiego, przewodniczący Wielkopolskiej Platformy Wodorowej, **Maciej Sytek** pełnomocnik zarządu województwa wielkopolskiego ds. restrukturyzacji Wielkopolski Wschodniej, prezes zarządu Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. w Koninie, **Waldemar Jaskólski** kierownik Wydziału Obsługi Inwestora UM w Koninie, **Mirosław Miller** profesor Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, członek ministerialnej grupy ds. projektów wodorowych, członek zespołu ds. opracowania Terytorialnego Programu Sprawiedliwej Transformacji Województwa Dolnośląskiego dla subregionu wałbrzyskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz** – z sekretariatu Komisji w BSM.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw sprawiedliwej transformacji. Patrząc na salę, stwierdzam kworum. Chciałem serdecznie przywitać wszystkich posłów tej podkomisji, ale witam również serdecznie pana Szymona Bylińskiego, dyrektora Departamentu Elektromobilności i Gospodarki Wodorowej w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, który dzisiaj będzie reprezentował pana ministra Zyskę, i mamy nadzieję, że wiele ciekawych rzeczy w temacie, który dzisiaj będziemy poruszać, się dowiemy. Ale chciałem również serdecznie przywitać pana Mikołaja Korsaka, głównego specjalistę w Departamencie Regionalnych Programów Operacyjnych. Są z nami pełnomocnik zarządu województwa wielkopolskiego ds. restrukturyzacji Wielkopolski Wschodniej pan Maciej Sytek, jest również kierownik Wydziału Obsługi Inwestora Urzędu Miasta Konin, pan Waldemar Jaskólski. Witamy. Jest doradca zarządu ZE PAK, pan Daniel Bagiński, kiedyś dyrektor jednego z departamentów MKiŚ. Pan Stanisław Stępniewski mam nadzieję, że dojedzie, bo nie widzę go, oraz witam pana profesora Mirosława Millera, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, członek ministerialnej grupy ds. projektów wodorowych, członek zespołu ds. opracowania Terytorialnego Programu Sprawiedliwej Transformacji Województwa Dolnośląskiego dla subregionu wałbrzyskiego. I jak zawsze pan doktor Jarosław Bączyk, radca prawny. Jest? Nie widzimy jeszcze.

Proszę państwa, po kworum, czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie widzę. W związku z powyższym przechodzimy do realizacji naszego dzisiejszego tematu. Chcemy porozmawiać o polskiej strategii wodorowej do roku 2030, z perspektywą

do 2040. Ważny temat w ramach transformacji, ale również miksu energetycznego, z którym się stykamy. Tak jak powiedziałem wcześniej, pan dyrektor Szymon Byliński będzie nam tę sytuację i ten temat przedstawiał. Panie dyrektorze, proszę bardzo. Oddaję panu głos.

Dyrektor Departamentu Elektromobilności i Gospodarki Wodorowej Ministerstwa Klimatu i Środowiska Szymon Byliński:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, jeśli chodzi o polską strategię wodorową, to dokument ten został przyjęty uchwałą Rady Ministrów w listopadzie ubiegłego roku, opublikowany w grudniu. Wizją i celem polskiej strategii wodorowej jest budowa nowej gospodarki, czyli gospodarki wodorowej. W dokumencie wskazaliśmy sześć celów szczegółowych, związanych z budową tej gospodarki. Przede wszystkim, jeśli chodzi o cel pierwszy, to jest wdrożenie technologii wodorowych w energetyce i w ciepłownictwie. Cel drugi – wykorzystanie wodoru jako paliwa alternatywnego w transporcie. Cel trzeci – wsparcie dekarbonizacji czy osiągnięcia neutralności klimatycznej przez przemysł. Ten cel jest bardzo istotny. Cel czwarty – produkcja wodoru w nowych instalacjach. Cel piąty – sprawny i bezpieczny przesył oraz dystrybucja i magazynowanie wodoru. Cel szósty – stworzenie stabilnego otoczenia regulacyjnego.

W strategii, w dokumencie określiliśmy łącznie 44 działania, które umożliwią realizację celów strategii. Te działania zostały ułożone w zależności od wskazanego roku. Jeśli chodzi o energetykę i ciepłownictwo, to przede wszystkim do roku 2025 przewidujemy głównie projekty pilotażowe związane z magazynowaniem energii, projekty pilotażowe związane z kogeneracją, czyli produkcją energii i ciepła przy wykorzystaniu wodoru. W zakresie transportu niskoemisyjnego skupiamy się na budowie infrastruktury do tankowania wodoru. Przewidzieliśmy w polskiej strategii wodorowej 32 stacje tankowania wodoru do roku 2025, a jednocześnie chcemy wspierać rozwój transportu publicznego opartego o wodór. Wodór może zostać również zastosowany w transporcie kolejowym czy nawet transporcie morskim.

Jeśli chodzi o wodór w przemyśle, i tutaj jest moim zdaniem najważniejszy cel i przyszłość wodoru jest tu najbardziej istotna, gdyż o ile w energetyce czy w transporcie mamy alternatywę dla wykorzystania wodoru, bo w transporcie, czy to są pojazdy bateryjne, czy mówi się o paliwach syntetycznych, podobnie w energetyce, to w przypadku przemysłu trudno jest znaleźć alternatywę dla wodoru, jeśli chodzi o przemysł energochłonny. Cementownie, produkcja stali czy przemysł petrochemiczny – tutaj obecność wodoru będzie miała bardzo istotne znaczenie. Chociaż oczywiście, biorąc pod uwagę czas, w jakim ten wodór może zaistnieć w przemyśle, to jest ten najdalszy okres, bo tu mówimy już o roku 2030 czy po roku 2030. W transporcie wodór może być wykorzystany od razu. Te technologie są już do wykorzystania. W ramach więc celu związanego z przemysłem planujemy stworzenie dolin wodorowych, czyli ekosystemów innowacji związanych z wodorem, gdyż tak jak obserwujemy, jak rozwijają się doliny wodorowe na przykład w Holandii, z uwagi na koszty transportu wodoru, na jego magazynowanie, tak naprawdę taką na dziś ekonomiczną ścieżką wydaje się produkcja, wykorzystanie wodoru w jednym miejscu. Dlatego powstają te doliny wodorowe. One dzisiaj powstają oczywiście we współpracy z nami, ale to są często inicjatywy oddolne i są podpisywane listy intencyjne. To już się tworzy. Ważne jest oczywiście zapewne, aby wokół takiej doliny wodorowej był jeden duży podmiot, który będzie skupiał biznesowo pozostałe mniejsze podmioty. Ale na dziś jest to koncepcja ogólna i nie chcemy narzucać żadnych rozwiązań.

Jeśli chodzi o produkcję wodoru w instalacjach niskoemisyjnych, to przede wszystkim my w strategii nie mówimy o kolorach wodoru. Mówimy o wodorze konwencjonalnym, czyli produkowanym przy użyciu na dziś gazu ziemnego i węgla. A jeśli chodzi o wodór niskoemisyjny, to nie wykluczamy żadnej technologii produkcji. To znaczy, dla nas istotna jest emisyjność przy produkcji wodoru a nie to, z czego wodór jest produkowany. To znaczy, nie chcemy też się skupiać tylko na zielonym wodorze z elektrolizy, ale też mówimy o produkcji wodoru z gazu ziemnego z wychwytem CO₂, produkcji wodoru z gazu ziemnego przy wykorzystaniu pirolizy, produkcji wodoru z biometanu itd. Ważne jest to, aby emisyjność wodoru nie była zbyt wysoka.

My w strategii wpisaliśmy 5 kg CO₂ na 1 kg wodoru. Natomiast w taksonomii, czyli w dokumencie określającym zasady definiowania przedsięwzięć niezagrażających środowisku, ten wskaźnik jest wpisany na 3 kg CO₂ na 1 kg wodoru. Tutaj jeszcze nie mamy tak szczegółowych analiz, ale wydaje się, że na przykład produkcja wodoru przy wykorzystaniu gazów odpadowych czy z wychwytem CO₂ powinna zmieścić się w widełkach wynikających z taksonomii. Chcielibyśmy, aby w roku 2025 powstało 50 instalacji o mocy 50 MW produkcji wodoru niskoemisyjnego, natomiast 2 GW w 2030 r., co według naszych wyliczeń jest ambitne, ale bardzo realne, aby w ten sposób to mogło powstać. Szacujemy, że do roku 2025 tylko realizacja celów związanych z wdrożeniem technologii wodorowych w transporcie oraz to osiągnięcie planowanej mocy produkcji wodoru niskoemisyjnego będzie wymagać inwestycji około 80 mln zł. To jest koszt inwestycyjny. Natomiast w perspektywie 2030 r., kiedy właśnie już mówimy o tych 2 GW mocy źródeł niskoemisyjnych, to mówimy o kwocie inwestycji przekraczającej 9 mld zł.

Jeśli chodzi natomiast o kwestie, którymi przede wszystkim zajmuję się w ministerstwie, czyli kwestie regulacyjne, to rzeczywiście wodór, można powiedzieć, na dziś jest w pewien sposób nieuregulowany, gdyż, jeśli chodzi o prawo energetyczne można przyjąć, że jeżeli wodór byłby przesyłany siecią gazociągów, to byłby paliwem gazowym w rozumieniu prawa energetycznego. Natomiast to jest pewna szara strefa i my to też chcemy regulować, gdyż również takie są oczekiwania biznesu czy różnych stowarzyszeń, aby w jakiś sposób jednoznacznie ten wodór określić. I tutaj właśnie chcielibyśmy to, o czym już mówiła pani minister Moskwa, czyli stworzyć konstytucję dla wodoru, czyli szereg różnych aktów prawnych związanych z wykorzystaniem wodoru. Pierwsze akty tak naprawdę się już tworzą, bo to, co nam wskazywano jako najpilniejszy akt do wydania, to są przepisy techniczne dla budowy stacji tankowania wodoru. W grudniu weszła w życie ustawa o elektromobilności i paliwach alternatywnych, w której to znajduje się upoważnienie ustawowe do wydania takiego rozporządzenia. My w zasadzie pracujemy już nad takim rozporządzeniem. Myślę, że w najbliższych dniach pojawi się to rozporządzenie już w trakcie konsultacji publicznych i uzgodnień międzyresortowych.

Oczywiście jednym z mechanizmów wdrożenia strategii wodorowej jest porozumienie na rzecz budowy gospodarki wodorowej, czyli porozumienie chyba 150 podmiotów, które jest inicjatywą oddolną. Określiliśmy w niej pewne działania, umówiliśmy się my – jako administracja – z biznesem, z organizacjami trzeciego sektora, z przedstawicielami nauki na pewne działania. 13 października ubiegłego roku to porozumienie zostało podpisane. Obecnie pracujemy na formułę tego porozumienia. To jest jakby taka platforma wymiany doświadczeń, wymiany opinii, ale też pewnych konkretnych, mam nadzieję, działań w tym roku, które pozwolą nam i zbudować tę gospodarkę wodorową, i wdrożyć w efektywny sposób strategię. To może tyle. Jeśli są jakieś pytania, to oczywiście odpowiem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie dyrektorze. Chciałem państwa również poinformować, że przesłałem 14 pytań do pana dyrektora. One szczegółowo wpisują się w ten program. Otrzymają państwo te informacje na piśmie. Posłowie już otrzymali w tych dokumentach. Natomiast rzeczywiście temat jest ciekawy i ważny. Pan mówi o 150 podmiotach, które już zadeklarowały swoją współpracę. Co ważne, wiem, że w wielu samorządach, zwłaszcza dużych miast, są zobligowane do bezemisyjnego transportu komunikacji publicznej. Tam te prace idą dość mocno i są zaawansowane przez same jednostki samorządowe, które do tego tematu podchodzą bardzo rzetelnie.

Ale wspomniał pan również o dolinach wodorowych. Z tego, co słyszymy, to regiony czy subregiony biją się o taką dolinę. Państwo wskazali tych dolin wodorowych, jeśli pamiętam, około pięciu, więc jest pierwsze pytanie, czy już są jakieś wskazania i przy mierzamy się do tego, że jedna, druga czy trzecia lokalizacja ma szansę gdzieś zafunkcjonować, na przykład na Śląsku czy w Wielkopolsce, czy na Dolnym Śląsku, jakie są kryteria, powiedzmy sobie, doboru czy lokalizacji.

Drugie pytanie, które chciałem zadać, chodzi mi o tabor autobusowy. Czy są już jakieś deklaracje czy wnioski samorządów, które generalnie chciałyby sięgnąć po tego typu dofinansowanie do taboru? Z tego co wiem, Rybnik – region pana posła Piechy i mój –

planuje coś takiego. Czy są już konkretne wnioski w tym temacie i jaka jest procedura i szansa, żeby te podmioty w jak najkrótszym okresie czasu uzyskały to przyrzeczenie czy potwierdzenie, że ich wnioski, które złożyli na tego typu tabor, są już wstępnie pozytywnie rozpatrzone?

Po tych pytaniach będę prosił pana dyrektora o odpowiedź, ale generalnie otwieram dyskusję i zaraz po tej odpowiedzi proszę o następne pytania, które państwo będą mogli zadać. Dziękuję. Proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu MKiŚ Szymon Byliński:

Jeśli chodzi o doliny wodorowe, to na dziś nie ma opracowanych zasad, jak doliny mają powstawać czy gdzie mają powstawać. Wskazaliśmy pięć dolin wodorowych, gdyż wydawało nam się, że to jest liczba odpowiadająca, która jest realna do osiągnięcia, natomiast w żaden sposób na dziś tego nie regulujemy i nie jest też tak, że ministerstwo wskazuje. Do nas rzeczywiście zgłaszają się różni partnerzy społeczni, na przykład było tak na Podkarpaciu czy na Mazowszu, gdzie pojawiły się takie inicjatywy. Wspieramy te podmioty, które zakładają doliny wodorowe. Wspieramy ich w ten sposób, że kontaktujemy ze sobą poszczególne podmioty, koordynujemy proces podpisywania listów intencyjnych bardzo często, staramy się wesprzeć pewne szczegóły tych inicjatyw, natomiast sami nie jesteśmy stroną tych porozumień. Po prostu je wspieramy.

Obecnie wydaje się, że aby takie doliny wodorowe powstawały, to, tak jak powiedziałem, one muszą powstawać wokół jakiegoś centrum, musi być jakiś pomysł na powstawanie. Na przykład na Podkarpaciu mocno zaangażowana jest i Politechnika Rzeszowska, i Dolina Lotnicza. Tutaj, na Mazowszu bardzo zaangażował się Orlen, na Dolnym Śląsku wiem, że KGHM i Grupa „Azoty” jest bardzo zainteresowana. Oczywiście uczestniczy też, jest koordynatorem, a czasem inicjatorem dolin Agencja Rozwoju Przemysłu i przedstawiciel nauki, więc jakby w ten sposób to powstaje. Natomiast my też w żaden sposób nie blokujemy czy nie wyznaczamy inicjatyw, bo jeżeli dobrze pamiętam, Wielkopolska Dolina Wodorowa powstała samoczynnie. Nie mieliśmy w tym żadnego udziału. Na Pomorzu też jest klastr wodorowy, który działa od kilku lat i oni również tam planują powstanie dolin wodorowych. Oczywiście więc zawsze powstaje pytanie i do nas się zgłasza wielu interesariuszy z takim pytaniem, w jakiej formule ma ta dolina wodorowa powstać. Czy to ma być stowarzyszenie, czy spółka? Obecnie, wspólnie z Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, pracujemy nad takimi ewentualnie rekomendacjami czy sugestiami, natomiast na dziś nie ma jeszcze formuły, o której mógłbym mówić czy ją przedstawiać. Potrzebujemy jeszcze czasu, bo chodzi też o to, aby ta formuła, jakkolwiek powstanie, była atrakcyjna dla tych podmiotów, które chcą budować doliny wodorowe. Patrzymy też na doświadczenia dolin, które już funkcjonują przy tych listach intencyjnych, które zostały podpisane czy już zostały podpisane porozumienia, i staramy się wyciągać wnioski. Obecnie wiem, że trwają prace związane z Dolnośląską Doliną Wodorową czy doliną wodorową, która miałaby powstać na Górnym Śląsku, miałaby obejmować Górny Śląsk i Małopolskę. Uczestniczymy w tych pracach. Mam nadzieję, że odpowiedziałem na pytanie.

Jeśli chodzi natomiast o kwestię autobusów, to w ramach „Zielonego transportu publicznego” nabór dotyczy autobusów zeroemisyjnych, czyli autobusów elektrycznych i autobusów napędzanych wodorem. W ramach pierwszego naboru, który był ogłaszany w styczniu zeszłego roku, planowany jest zakup 71 sztuk autobusów wodorowych, z tego 26 sztuk planuje miasto Chełm, 20 sztuk metropolia górnośląsko-zagłębiowska oraz 25 sztuk MPK Poznań. Obecnie trwa drugi nabór wniosków do programu „Zielony transport publiczny”, natomiast na dziś te wnioski podlegają ocenie. Nie mamy jeszcze szczegółowych analiz związanych z tymi wnioskami. Nie jestem w stanie przedstawić szczegółowej informacji tego dotyczącej. Tutaj wydaje się, że jeśli chodzi o transport publiczny wodorowy, to jest dobry kierunek, ponieważ jeżeli ma powstawać infrastruktura do tankowania wodoru, to ona powinna mieć stałych klientów, na przykład właśnie zakłady transportu publicznego, które, wiadomo, ile tego wodoru zużyją, wiadomo, jaka może być ewentualnie cena i to jest przewidywane dla inwestorów. Oczywiście ta infrastruktura powinna być również dostępna dla innych użytkowników wodoru, ale na dziś

samochodów wodorowych jest niewiele i taki rozwój wodoru w transporcie publicznym niweluje pewne ryzyko inwestycyjne związane z infrastrukturą.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję bardzo. Tak jak mówiłem, dyskusja jest otwarta. Jeśli jest ktoś chętny do zadania pytań, proszę bardzo. Pan dyrektor, prezes Sytek. Proszę bardzo.

Pełnomocnik zarządu województwa wielkopolskiego ds. restrukturyzacji Wielkopolski Wschodniej, prezes zarządu Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. w Koninie Maciej Sytek:

Dzień dobry. Ja jeszcze do tematu dolin wodorowych, bo powiem, że jestem trochę zaskoczony wypowiedzią pana dyrektora, z tego względu, że jak sobie przypominam, to te doliny wodorowe poniekąd miały się wiązać także z pewnym finansowaniem. Pan dyrektor użył takiego sformułowania, że są podpisywane listy intencyjne, czyli że generalnie jakieś podmioty występują i starają się stworzyć tę dolinę wodorową. Natomiast pytanie jest zasadnicze, czy to będzie podział terytorialny, czy to będzie podział podmiotowy, czyli różne podmioty będą wspólnie tworzyły taką sieć wodorową, dlatego że za chwilę, wydaje się, że dojdziemy do sytuacji, gdzie będzie zbyt duża konkurencja i wszyscy będą chcieli robić to samo w tym samym. Ja rozumiem, że to jest dosyć świeża sprawa i cały projekt jest stosunkowo świeży, ale wydaje się, że gdyby powstały jakieś wytyczne, które pozwalałyby uporządkować pewien model współpracowania... My w Wielkopolsce w tej chwili – nie ma jeszcze marszałka Bogusławskiego – ale przygotowujemy strategię dla Wielkopolski. Jest ZE PAK, który de facto podjął się działań związanych właśnie z produkcją wodoru i to idącego w stronę zieloną. Mówimy tu także o autobusie wodorowym czy innych tego typu projektach, które funkcjonują. Ale wydaje się, że te inicjatywy oddolne są bardzo interesujące. Wydawałoby się nam również, że powinny być w tej strategii jasno określone zasady, kto i na jakich zasadach powinien tworzyć taką dolinę wodorową, bo za chwilę będziemy mieli trochę problemów. Żeby pan dyrektor nie odebrał tego jako wielki zarzut, tyle tylko, że wydawało mi się, że jeszcze w ogóle nie doszliśmy do momentu dolin wodorowych, a w tej chwili są jakieś listy intencyjne, w których ktoś coś podpisuje i potem ta przestrzeń tych, którzy czekają na jakieś wytyczne, się zwęża. Chcielibyśmy tu pewnej jasności, bo tak to w takim razie jutro samorząd województwa wystąpi z listem intencyjnym, że chcemy podpisywać dolinę wodorową. Wydaje mi się, że chyba nie tędy droga. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie dyrektorze, samo się nasuwa, zresztą pan też wspomniał, że te formuły nie są dzisiaj określone, ale pytanie, kiedy państwo nakreślicie jakieś oprzyrządowanie czy warunki, które mogą być. Bo jak my tu rozmawiamy na naszej podkomisji do spraw sprawiedliwej transformacji, to właściwie tych sześć regionów górniczych, których w jakiś sposób ma mocno dotknąć ta transformacja i zmiany, właściwie chce tego. I tak jak pan już wspomniał, dolnośląskie, śląskie, górnośląskie, słyszymy tu o wielkopolskim, za chwilę będziemy słyszeli o łódzkim, mówił pan o małopolskim. Więc te regiony już się wpisują. Mówimy tylko o sześciu. Następne pytanie, czy te pięć mamy takie pewne, czy temat jest otwarty i pojawiają się kolejne, będzie odpowiednie oprzyrządowanie, odpowiednie podmioty się pojawiają, które ten temat będą chciały ciągnąć i się nim zająć. Czy będą mogły też wziąć udział i wpisać się w tę strategię wodorową?

Dyrektor departamentu MKiŚ Szymon Byliński:

Jeśli chodzi o powstawanie wytycznych dolin, to tak jak powiedziałem, my się nie uchylamy, żeby te wytyczne opracować, natomiast dziękuję za głos Wielkopolski, ale też bardzo często mamy głosy od innych przedstawicieli, aby państwo za bardzo nie ingerowało w proces powstawania dolin. Część ludzi uważa, że to powinny być oddolne inicjatywy. Więc my też musimy to przeanalizować i dosyć ostrożnie postępować. Natomiast zgadzam się, że jakieś wytyczne powinny powstać z uwagi na to, żebyśmy nie budowali dolin wodorowych zajmujących się tym samym. Aby doliny wodorowe miały też możliwość wymiany w ramach swojej działalności, swoich doświadczeń, jakiegoś podziału pewnych kompetencji, aby nie startowały na przykład w tych samych konkursach związanych

z grantami badawczymi na poziomie UE, bo wtedy dojdzie do pewnego osłabienia naszej pozycji. Na pewno więc nie uchylamy się przed takim przedstawieniem, natomiast myślę, że spokojnie w pierwszym kwartale tego roku przedstawimy takie wytyczne do dyskusji, pewnie w ramach formuły tego partnerstwa wodorowego albo w ramach jakiejś szerszej dyskusji na pewno takie wytyczne przedstawiamy, gdyż zgadzamy się z diagnozą, że jest to potrzebne.

Jeśli chodzi o kwestie finansowania, to nie do końca tak było, że te doliny wodorowe są powiązane z finansowaniem. Na dziś, w ramach środków na przykład z Krajowego Planu Odbudowy przewidywaliśmy 800 mln euro na inwestycje wodorowe właśnie związane z budową niskoemisyjnych źródeł wodoru, z budową infrastruktury do tankowania wodoru oraz z pewnymi pracami badawczymi związanymi z jednostkami transportowymi, tak można powiedzieć, bardzo szeroko związanymi z wykorzystaniem wodoru. W zależności oczywiście od formy tych dolin wodorowych może otrzymać albo jeden podmiot, który występuje w ramach doliny, albo może to być cała dolina jako podmiot, jeżeli byłaby taka możliwość, bo to wszystko zależy od konkursów. Natomiast rzeczywiście na poziomie UE jest przewidywanych dużo środków na wsparcie rozwoju gospodarki wodorowej czy to w ramach Innovation Fund, czy w ramach agendy unijnej Fuel Cell Joint Undertaking zajmującej się wodorem, która między innymi chce przygotować konkursy na finansowanie budowy dolin wodorowych w krajach UE. Przynajmniej z takich rozmów, które mieliśmy w zeszłym roku, już w tym roku powinny się pojawić pierwsze środki dla podmiotów chcących tworzyć doliny wodorowe, aby sfinansować im analizy. Na początek pewnie będą to analizy, a później, w zależności od dostępności budżetowej, inne działania. Więc również na poziomie całej Unii, można powiedzieć, jest taki trend wspierania rozwoju gospodarki wodorowej i tworzenia dolin.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję bardzo. Pan profesor, później pan poseł. Proszę bardzo.

Profesor Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, członek ministerialnej grupy ds. projektów wodorowych, członek zespołu ds. opracowania Terytorialnego Programu Sprawiedliwej Transformacji Województwa Dolnośląskiego dla subregionu wałbrzyskiego Mirosław Miller:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, słucham z zaciekawieniem tych różnych głosów i w zasadzie podzielam zdanie pana dyrektora Bylińskiego, żeby jednak państwo albo administracja włączała się w te doliny wodorowe troszkę później. Różnorodność pomysłów, regionalnie rzecz ujmując, zawsze daje, na początku przynajmniej, ten indywidualny charakter dolin. Chyba szybciej unikniemy pewnego rodzaju powtórzeń, jeżeli będziemy to organizować oddolnie i patrzeć raczej, żeby państwo regulowało na przykład technologie wodorowe, używanie, stosowanie wodoru, żebyśmy tutaj mieli szybciej, wspólnie z Europą zresztą, wytyczne co do stosowania i w przemyśle, i w energetyce, i w transporcie, niż zarządzanie, formuła prawna i specjalizacje.

Te specjalizacje, moim zdaniem, patrząc na dolnośląską, bo jestem też jednym z inicjatorów dolnośląskiej doliny wodorowej, wynikają właściwie z dwóch elementów na tym etapie. Po pierwsze ze specjalności uczelni, bo one tu będą odgrywały na początku bardzo ważną rolę, a ona jest bardzo różna w wodorze, jeżeli w ogóle gdzieś jest, bo są regiony, gdzie w ogóle nie ma. Ale my akurat mamy szczęście i troszeczkę tych kompetencji jest. Z drugiej strony to są partnerzy. Mając 40 partnerów na przykład u nas, oczywiście część z nich będzie się powtarzała, bo jeżeli mówimy o autobusach, jeżeli mówimy o czystym transporcie, to nie bójmy się, będą powtórzenia, ale to jest naturalne. Nikt nie będzie woził tego wodoru na początku przez całą Polskę. Musimy lokalnie robić takie huby wodorowe, żeby w ogóle ten wodór zaistniał w transporcie miejskim. Ale on nie będzie najważniejszy. To nie będzie najważniejsze zastosowanie biznesowe. To będzie bardziej demonstracja, to będzie bardziej budowa kultury wodorowej, natomiast nie biznes. Biznes, tak jak patrzemy na świat, będzie się budował przede wszystkim w przemyśle.

Natomiast jak patrzę na prywatnych partnerów na Dolnym Śląsku, to wiecie państwo, kto przychodzi do nas najczęściej? Pyta się, czy można wodór rzeczywiście już dzisiaj zastosować jako bufor do czystej energii, bo ludzie budują wiatraki, budują foto-

woltaikę i widzą ewidentnie, że wodór jest alternatywą. Są inne metody oczywiście, ale gdybyśmy się nauczyli magazynować energię w wodorze, to mielibyśmy kapitalną kartę przetargową, bo wodór magazynowany dla potrzeb energetyki może być również towarem rynkowym do innych przemysłów. Teraz będziemy patrzyli, które przemysły będą się bardziej interesowały kupnem tego wodoru. Od tego będzie zależała cena i od tego będzie zależał rynek. W związku z tym to może być naprawdę fajnie wypromowana droga rozwoju.

Jeśli chodzi jeszcze o tę rzecz organizacyjną. Byłem kiedyś jednym z inicjatorów takiej sieci w Polsce – Centra Zaawansowanych Technologii. To były takie początki, jeszcze przed wejściem do UE. chyba minister Kleiber rzucił hasło: łączcie się nauka z gospodarką. Nie mieliśmy wtedy pojęcia, co to znaczy, że nauka ma się łączyć z gospodarką. Powstawały oddolnie różne inicjatywy. Ministerstwo nic nie narzuciło. Powiedziało: macie 100 tys. zł na pierwszy rok i wymyślcie sobie sami taką formułę. Wy jesteście mądrzy, my ewentualnie mamy parę złotych. To fajnie zadziałało. Oczywiście 90% potem padło, bo to były nietrafione pomysły, ale na przykład u nas powstał polski Ośrodek Rozwoju Technologii, właśnie z takiego CZT. Myśmy pracowali na własny rachunek, nie oglądając się za bardzo na innych, w tym sensie, że dobre wzorce oczywiście podpatrywaliśmy, i to nie tylko z Polski.

Proszę państwa, jesteśmy tutaj na podkomisji do spraw FST. Myśmy od początku na Dolnym Śląsku patrzyli, jak się ma Fundusz Sprawiedliwej Transformacji do wodoru. Czy są w ogóle jakieś połączenia. Patrząc na przykłady, z których można by odgapić, trafiliśmy na tę holenderską dolinę, o której pewnie pan tu wspomniał, w Groningen, cztery prowincje holenderskie, które zostały zmuszone – one same to wymyśliły – ale stojąc pod ścianą. Rozwinęły wcześniej u siebie przemysł wydobywczy gazu i doszło do szkód górniczych. Trzeba było w ciągu iluś tam lat zamknąć ten przemysł. Nagle te prowincje powiedziały: mamy bezrobocie, zbudowaliśmy infrastrukturę. Co można z tego zrobić? Wymyślili ten wodór, bo mają rury, przesył, kulturę gazową. To gaz i to gaz. Wymyślili ten wodór jako ucieczkę do przodu, żeby te prowincje nie padły ekonomicznie. Porównując teraz to z programem FST, czyli z subregionem wałbrzyskim, ze zgorzeleckim, śląskim, też stoimy pod ścianą. Chcemy to zamknąć, więc może ten wodór jest tutaj jednym – nie mówię, że jedynym – ale może jednym z elementów, gdzie ta kultura już tam trochę jest – mam na myśli energetyczną, surowcową itd., chemiczną kulturę – spróbujmy na tej bazie zrobić podobny krok. Dlatego chcemy się uczyć od Holendrów i chcemy ich wykorzystać troszeczkę w dobrym tego słowa znaczeniu do tego, żeby nas nauczyli, ale też wprowadzili trochę na szersze rynki europejskie, bo oni mają dzisiaj wiodącą rolę. Mają coś do powiedzenia w UE. Zaraz powiem, dlaczego to jest ważne. Proponuję więc coś takiego, żeby fundusze FST, na które już narzekamy, że są za małe, co my z tego zrobimy itd., ocieplimy budynki u nas. My się kłócimy na Dolnym Śląsku między innowacjami a ociepleniem budynków. Ale może byśmy zrobili coś takiego, żeby na bazie FST wymyślić takie programy, właśnie w ramach dolin wodorowych, żeby na tych terenach pogórniczych ściągnąć kupę innej kasy i inwestorów, i europejskie środki, żeby właśnie na wodór zdobyć je dodatkowo. Żeby nie patrzeć, żeby FST zbudowało gospodarkę wodorową, bo nie zbuduje. To są za małe środki i samorządy będą walczyły o coś innego – o infrastrukturę, o walkę z biedą itd. Natomiast my pomóżmy w ramach dolin wodorowych wykorzystać właśnie pomysł wodorowy na tych obszarach. Dlatego łączymy się w subregion wałbrzyski, bo uważamy, że tam powinien być jeden z hubów wodorowych. Nie jedyny, bo dolina będzie miała kilka hubów, ale widzimy przynajmniej trzy, w tym jeden koło Wałbrzycha, właśnie żeby tam, grając tą kartą przetargową europejską, łatwiej zwrócić uwagę Europy, że jesteśmy ambitni i chcemy jednocześnie, przy okazji niejako, te technologie tam zbudować, skoro i tak musimy coś zbudować na nowo. Bo tam musimy. W tym rzecz.

Jeszcze jedna rzecz, mianowicie przyjęliśmy formułę stowarzyszenia, ale to jest naprawdę drugorzędne. Dzisiaj tak, jutro jest inaczej. Ważny jest sojusz, rozmowa, budowanie platformy międzypolinowej. Wtedy w tych Centrach Zaawansowanych Technologii robiliśmy co pół roku konferencje i wymienialiśmy się doświadczeniami, jak te profile budujemy i dlaczego. Niestety pandemia nie ułatwia nam tego podmiotowego sieciowania

się nawzajem, dlatego budowa lokalnych dolin jest łatwiejsza. Bo jesteśmy na co dzień we Wrocławiu, Wałbrzychu itd. Ale w jakimś momencie w tym roku – i w tym mogłoby nam na przykład ARP czy ministerstwo pomóc, żeby nas w jakiś sposób zmotywować do współpracy, że jak już się ukształtują te profile, bo one się ukształtują, naprawdę. W naszej umowie stowarzyszeniowej piszemy, w co chcemy wchodzić i dlaczego. I to się będzie różniło w dużej części. Spotkajmy się przynajmniej raz w tym roku, żeby wymienić doświadczenia za pół roku czy za osiem miesięcy, kiedy już będziemy mieli trochę liderów, trochę pomysłów na organizację, na zarządzanie, kontakty międzynarodowe i po prostu wtedy to będzie w skali Polski ten drugi poziom, który umożliwi koordynację czy lepsze wspomaganie ze strony ministerstwa, bo ministerstwo będzie widziało, że są wspólne elementy, gdzie chcemy współpracować w ramach Polski tych pięciu czy siedmiu, bo umówmy się, że jeżeli nie chcemy tym sterować, to nie będzie pięć, tylko będą cztery albo siedem, albo powstanie piętnaście, a dziesięć obumrze, tak jak było w CZT. Ale tego się nie bójmy. To jest fajny proces, dopóki nie wkładamy w to ciężkich milionów, to po prostu to jest taki ruch społeczny, który jest bardzo pozytywny. Przynajmniej my to tak odbieramy u nas, między uczelniami a samorządami, bo widać współpracę i fajną synergę. Mamy wiedzę, a tej wiedzy w przypadku wodoru dzisiaj bardzo brakuje. I to jest na początek bardzo poważny problem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję bardzo. Panie profesorze, sam pan jakby nakreślił formułę. Musi być kapitał i naukowy, i potencjał gospodarczy, który się gdzieś pojawi w tym regionie i rzeczywistość słusznie pan podkreślił, że nie warto się zawężać do pięciu podmiotów, które wpisujemy dzisiaj w dokument, a z racji tego, że nasza aktywność i kreatywność Polaków jest dzisiaj duża, to zostawmy to otwarte, a nie mówmy tylko o pięciu. Tym bardziej że, z drugiej strony patrząc na to, a my rzeczywiście na tej podkomisji mówimy o Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, to na Śląsku mamy prawie 10 mld zł, gdzie byśmy to przeliczali – to co to są za pieniądze, jeśli musimy zamknąć tyle kopalń, tyle elektrowni. Teraz, jak ktoś się zastanowi, to trudno, żeby rząd w tym przypadku nie skupił się nad takim działaniem, nad wodorem, akurat w obszarze Górnego Śląska. Bo tam musimy ludziom pomóc. Mamy problem społeczno-gospodarczy, który w jakiś sposób musi również, i liczy, i powinien liczyć na wsparcie państwa. Bo my dzisiaj mówimy tak: fajnie, likwidujemy kopalnie, przekazujemy miliardy złotych na likwidację tych miejsc, przekazujemy je do likwidacji, do burzenia fizycznego, technicznego, ale dziś nikt nie mówi o tym, jakie miliardy złotych chcemy dać, żeby tam na te tereny wróciła gospodarka. Nikt o tym nie mówi. A to jest jeden z elementów właśnie takich, gdzie możemy coś uruchomić, to o czym pan profesor mówił.

Panie dyrektorze, odniesie się pan może do tego tematu? Później oddam głos panu posłowi Andrzejowi. Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, intuicyjnie wyczułem, że pan profesor sformułuje swoje tezy właśnie w taki sposób, jak one wybrzmiały, i chciałem za to bardzo serdecznie podziękować. Dlatego że uważam, że jeżeli rozwijamy nową koncepcję, to nie powinniśmy wprowadzać barier o charakterze administracyjnym. Jeżeli chcemy wykorzystać potencjał, to tego potencjału nie możemy ograniczyć. Musimy, kształtując politykę państwa, wspierać tę inicjatywę. I to wcale też nie jest tak, że jak administracyjnie powiemy, że ma być tyle albo tyle tak zwanych dolin wodorowych, czy jak one się tam będą nazywały, to to będzie dobrze albo źle. Bo takie jest moje doświadczenie. Podam dwa przykłady. Pierwszy przykład to początek polskiej transformacji i program Banku Światowego wspierania rozwoju inkubatorów przedsiębiorczości w Polsce. Siedemset inicjatyw. Pamiętam salę w Ministerstwie Pracy, jeszcze u pana ministra Boniego, siedemset inicjatyw w Polsce o powołaniu inkubatorów różnego kalibru, od lokalnych aż po akademickie. Wszyscy zapaleni. Było dwadzieścia grantów Banku Światowego, po 20 mld ówczesnych złotych. Co to znaczy, to wiemy. Okazało się, że te inicjatywy, które były najbardziej zaawansowane w tamtym okresie, przy finale startu o te granty odpadły, a wygrały zupełnie inne, bo okazało się, że ten okres kształtowania projektów itd. zve-

ryfikował to wszystko. Akurat byłem w takiej inicjatywie, która zakończyła się powołaniem inkubatora przedsiębiorczości. Mogę powiedzieć, że z tych dwudziestu finansowanych z Banku Światowego jest to jedyny do tej pory działający. W jakiej formule? Stowarzyszenia zawiązanego przez piętnaście osób, łącznie z funduszem pożyczkowym, wtedy wyposażonym w 100 tys. dolarów. I to funkcjonuje do dzisiaj. Wszystkie pozostałe upadły. Czyli nie forma organizacyjna, nie miejsce, tylko to, czy znajdzie się dobry klimat dla rozwoju i oczywiście też niezmiernie ważny jest start, bo przecież chodziło o to, żeby po zasileniu funkcjonowało to samodzielnie. Tam się akurat stworzyły takie warunki, że funkcjonuje do dzisiaj. Zwrot na przykład instrumentów finansowych, które były do dyspozycji, 99,9%, czyli ta 0,01% to były te, które były nietrafione. Czyli ocena całego procesu potencjalnych beneficjentów również była tu niezmiernie ważna.

Drugie doświadczenie jest związane z moją pracą nad Clean Vehicles Directive, bo byłem sprawozdawcą tejże dyrektywy. Bardzo wielu interesariuszy, którzy się pojawiali, mówili, jakie segmenty publicznego transportu należałoby włączyć. W tym również właśnie Holendrzy. Holendrzy, którzy mówią: włączmy w to transport szynowy. Oczywiście Komisja Europejska się na to nie zgodziła, mówiąc, że niektóre państwa swoje kwoty czy zobowiązania wykonałyby w ten sposób, realizując czysty transport publiczny poprzez transport szynowy. Ale to, co było bardzo ciekawe, oni mówią tak: nie zamierzamy niektórych linii kolejowych elektryfikować, ponieważ z punktu widzenia ekonomicznego to jest nieopłacalne. Natomiast na tych liniach kolejowych w niektórych prowincjach – znowu przykład zarządu jednej z prowincji, która się do mnie w tej sprawie zgłosiła – jesteśmy gotowi i już mamy infrastrukturę, już rozpoczęliśmy pierwsze próby, pozytywne, żeby stosować pojazdy szynowe – mówię o pociągach – które zapewniają transport publiczny, żeby one były napędzane wodorem. Akurat szarym, ponieważ mają pewne nadwyżki szarego wodoru. To jest taki bardzo fajny przykład. Ponieważ wielkopolanie są obecni tu na sali, wiem, że zamierzenia, jeżeli chodzi o kolej aglomeracyjną w Wielkopolsce, są właśnie takie, żeby też skorzystać z tego wzorca. Nie ci sami dostawcy taboru, ale wiemy, że również polscy producenci zmierzają w tym kierunku, więc to jest jakieś rozwiązanie. To byłaby pierwsza rzecz.

Absolutnie zgadzam się z tym, że Fundusz Sprawiedliwej Transformacji nie powinien być jedynym źródłem, do którego odnosimy ewentualne powstawanie dolin wodorowych, bo to byłoby zaprzeczenie idei. Bo ta sprawiedliwa transformacja finansuje przecież społeczne skutki transformacji energetycznej, a nie finansuje całego nowego podania, co należałoby w tej materii zrobić. Ale niewątpliwie regiony takie jak na przykład Wielkopolska Wschodnia, jak Dolny Śląsk, jak Górny Śląsk, a w przyszłości Małopolska, łódzkie oraz Lublin będą tymi obszarami, gdzie ta transformacja będzie się dokonywała. I tego musimy mieć świadomość. Przecież doskonale wiemy, że tam, gdzie kończy się działalność górnicza, tam ma być wykorzystanie tych środków, a nie tam, gdzie ona trwa i jeszcze się w nią inwestuje. Proszę państwa, zwracam uwagę na rzecz następującą, bo w ramach obecnie funkcjonującego ETS, który jest w tej chwili takim publicznym wrogiem, przynajmniej medialnym, jest tam Fundusz Modernizacji. Fundusz Modernizacji wyliczony według cen uprawnień po 20 euro wskazywał na to, że Polska może mieć z tego Funduszu około 15–17 mld. W tej chwili te ceny uprawnień są nieco wyższe. To byłby, wydaje mi się, jeden z Funduszy, do którego moglibyśmy się odnieść, nie mówiąc również o tych funduszach, które mamy w ramach Krajowego Planu Odbudowy czy też funduszy europejskich, które w związku z zielonym ładem będą do dyspozycji. Tak że myślę, że z tej dyskusji, jak słyszę, bardzo słuszne jest stwierdzenie, że państwo powinno budować ramy, mechanizmy wspierające, nie ograniczać inicjatyw w poszczególnych regionach i w poszczególnych podmiotach gospodarczych. Zgadzam się też z tym, że platforma wymiany informacji i doświadczeń byłaby bardzo dobrym elementem porównania, na jakich etapach jesteśmy, co sobie od siebie możemy pożyczyć. Pewne rzeczy i tak będą miały charakter dyskrecjonalny, a to, co włoży biznes – przykład PAK-u konińskiego – to będzie jeszcze z absolutnym zyskiem dla rozwoju z jednej strony tych firm, a z drugiej strony również regionów. Nie lekceważyłbym również kapitału, który mają samorządy, również lokalne. Nie tylko regionalne, ale również lokalne, bo one mogą tu odegrać bardzo kapitalną rolę. Chociażby kwestia połączenia gospodarki

w obiegu zamkniętym. Dyrektywa wprowadza zakaz składowania materii organicznej od 2024 r. To jest biomasa lokalna, którą trzeba przetworzyć. Na co? Na biogaz najlepiej. Przypominam to być może wielokrotnie dla niektórych z państwa, ale to dlatego, że to był mój wniosek, który w tej dyrektywie się znalazł, że można przetworzyć biomasę odpadową, komunalną, również osady ściekowe, na biogaz. A ten biogaz przecież w ramach transformingu może się stać wodorem.

Ale przy okazji chcę tu zwrócić uwagę na jeden taki drobny szczegół, który wynika z faktu, że oto ludzie, którzy mają instalacje, na przykład również prosumenckie, okazuje się, że mówią, że skoro to jest niestabilne źródło, to może zbuduję magazyn energii. Z punktu widzenia prawa energetycznego okazuje się, że jak zakupi sobie magazyn energii, to jego instalacja, która w tej chwili mieści się w tym pierwszym progu do 10 kW, będzie większą instalacją, mimo że jej moc się nie zwiększy. Dlatego że magazyn energii będzie traktowany z punktu widzenia systemu energetycznego jako druga instalacja. W moim przekonaniu to jest pierwszy sygnał, który powinien nam pokazać, że jeżeli chcemy zmotywować posiadaczy instalacji na przykład fotowoltaicznych, ale również tych, którzy będą w przyszłości inwestować, łącznie z magazynami energii, to w prawie energetycznym powinniśmy dokonać tej istotnej zmiany. Bo z punktu widzenia bilansu energii to przecież ilość wyprodukowanej energii ze słońca się nie zwiększy, tylko będzie inny sposób przekazania jej do sieci czy też wykorzystania. Tak przy okazji sygnalizuję tę sprawę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję panu Andrzejowi Grzybowi. Panie pośle, ujął pan puentą to, co mówiliśmy już wcześniej, i starał się pan to podsumować. Rzeczywiście te środki, które mamy, to nie mówmy tylko o tej transformacji, trzeba sięgać szerzej i na tej podkomisji na ten temat wielokrotnie mówimy. Panie dyrektorze, czy chciałby się pan odnieść do tych stwierdzeń czy ewentualnych sygnałów mówiących o ramach, o ilości tych centrów?

Dyrektor departamentu MKiŚ Szymon Byliński:

To może krótko, żeby nie przedłużać. Ta dyskusja pokazuje, że jesteśmy na początkowym etapie i są różne opinie. Zgadza się co do kierunku, czasami różnimy się co do szczegółowych rozwiązań, ale chyba nie ma w tym nic złego. Zgadzam się i jeżeli jest taka potrzeba zorganizowania spotkania różnych przedstawicieli dolin wodorowych, to pewnie my, jako ministerstwo, które ma dane wszystkich, to możemy spróbować zorganizować takie spotkanie, tak aby wszyscy przedstawiciele poszczególnych dolin czy listów intencyjnych się poznali i zaczęli się wymieniać doświadczeniami. Jesteśmy bardzo zainteresowani dyskusją w świetle przede wszystkim oczekiwań związanych z wytycznymi dla powstania doliny wodorowej.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję panu bardzo. Dzisiaj mamy dopiero strategię, ale w Wielkopolsce już to robią od dobrych kilku lat. Chciałem w naszym gronie powitać członka zarządu województwa wielkopolskiego pana Jacka Bogusławskiego, który chce nam przedstawić, co tam robią już od kilku lat, ile tych podmiotów już zafunkcjonowało w Wielkopolskiej Platformie Wodorowej. Może mamy już czerpać jakieś doświadczenie od kogoś. Panie marszałku, widzę, że Wielkopolska nas ciągnie do następnego spotkania wyjazdowego tej podkomisji, o czym mówił pan poseł Nowak. Pan poseł Grzyb już mnie kilka razy zaczepiał na ten temat. Myślę, że pora, żebyśmy mogli, jak się trochę aura ociepli...

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

To nie było zaczepianie, panie przewodniczący, tylko...

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Zobaczyc bezpośrednio w terenie.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Zachęta.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Proszę bardzo. Oddaje panu głos. Dziękuję panu za udział w dzisiejszym spotkaniu i możliwość przedstawienia tego, co wy tam już od kilku dobrych lat sprawnie realizujecie.

Członek zarządu województwa wielkopolskiego, przewodniczący Wielkopolskiej Platformy Wodorowej Jacek Bogusławski:

Panie przewodniczący, szanowni panie i panowie posłowie, wszyscy zgromadzeni tutaj goście, bardzo dziękuję za to zaproszenie i za to, że mogę się z państwem spotkać i opowiedzieć w kilku zdaniach na temat tego, co robimy praktycznie od 2017 r. w 2018 r. już zaczęliśmy więcej o tym mówić, zaczęliśmy się rozglądać, co się dzieje na świecie, i szukać rozwiązań, które poprowadzą nasz region w XXI wiek i dalej, żebyśmy wiedzieli, w którym kierunku może się Wielkopolska rozwijać. Gdy w 2018 r. zaczęliśmy na ten temat mówić, to patrzono na nas jak na ludzi z kosmosu: co oni tu przyjechali, o czym oni mówią, skąd takie rzeczy się biorą, tego nie widać, tego nie ma. Wszyscy kojarzyli, że sto lat temu wybuchł „Hindenburg”, ale nikt więcej o tym nie mówił.

Cieszę się, że jest tu z nami Maciej Sytek, który razem z nami zaczynał tę rewolucję wodorową i tworzył podwaliny przyszłości naszego rozwoju, rozwoju regionu. Wówczas zaczęliśmy na poważnie mówić o wodorze, o jego możliwościach, obserwowaliśmy regiony za naszą zachodnią granicą, w Europie Zachodniej, w Stanach Zjednoczonych, w Japonii, w Australii. Podpatrywaliśmy – jak to Wielkopolskie, zawsze wolimy sprawdzić, zobaczyć, czy to działa, a potem ewentualnie wprowadzić ze swoimi zmianami, żeby to lepiej funkcjonowało. I tak właśnie się stało. To był rok 2018. Następnie dwa lata pracowaliśmy i otworzyliśmy Wielkopolską Platformę Wodorową. To jest takie ciało doradcze przy Marszałku Województwa Wielkopolskiego. Z inicjatywy marszałka Marka Woźniaka w zeszłym roku 5 lipca utworzyliśmy Wielkopolską Dolinę Wodorową. Jest to pierwsza oddolnie powstała dolina wodorowa, która na wniosek przedsiębiorców, na wniosek społeczeństwa, na wniosek liderów samorządowych, na wniosek uczelni, naukowców i nas, jako samorządu województwa wielkopolskiego, prezydentów miast – utworzyliśmy Wielkopolską Dolinę Wodorową po to, żeby nas wszystkich skupić, żeby wszystkich włączyć w łańcuch wartości wodorowych, żeby można było się rozwijać. To jest taka bardzo ważna dla nas data – 5 lipca 2021 r. Tutaj na tym zdjęciu widzą państwo moment, gry pan marszałek Marek Woźniak prezentuje dokument, deklarację, którą podpisali przedstawiciele miast. Widzę prezydenta Konina, jest prezydent Piły, prezydent Kalisza, z Poznania jest Jacek Jaśkowiak, jest tam z tyłu za marszałkiem. Też miałem tę możliwość podpisania. Są panie i panowie rektorzy największych wielkopolskich uczelni. To co dla mnie jest bardzo istotne, jest tam też przedstawiciel Wielkopolskiej Rady Trzydziestu. Wielkopolska Rada Trzydziestu to jest ciało doradcze przy marszałku województwa wielkopolskiego, która skupia przedstawicieli 30 największych izb gospodarczych z całej Wielkopolski, i oni również razem z nami podpisali tę deklarację i ich przedsiębiorcy chcą w tę technologię razem wejść. Jest tam też obecny Maciej Sytek. A tu koło Wojtka Kruka, z tyłu, jest przedstawiciel ZE PAK-u. ZE PAK jest dla nas w tym momencie liderem, gdyż zawsze wiadomo, że ktoś musi być pierwszy, kto tę technologię zacznie wprowadzać w życie. Pod koniec zeszłego roku, 30 grudnia, miałem możliwość podpisania pozwolenia zintegrowanego na to, że można było wytwarzać w Wielkopolsce zielony wodór. Tego jeszcze nie było. Trzeba było wiele działań i determinacji ze strony Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin po to, żeby móc wytwarzać zielony wodór, żeby to wszystko było zgodnie z przepisami, zgodnie z prawem.

Dziękuję też państwu za te wszystkie działania, które wy realizujecie jako strona rządowa, że udało się w końcu opracować polską strategię wodorową. Są założenia, są kierunki, mamy europejską strategię wodorową i ten projekt znakomicie się w to wpisuje. Ta decyzja, którą podpisaliśmy 30 grudnia, odbiła się bardzo szerokim echem nie tylko w Wielkopolsce, w Polsce, ale również w Europie. Pokazuje, że my w Wielkopolsce nie tylko mówimy o tym, że będziemy to realizować, ale już za chwilę będzie pierwsza możliwa produkcja właśnie zielonego wodoru i to właśnie w Wielkopolsce, w Koninie. Cieszę się, bo były potem informacje od pana prezydenta miasta Konin o tym, że pierwszy autobus wodorowy będzie jeździł już w tym roku 2022, po ulicach Konina i będzie jeździł

właśnie na ten zielony wodór wyprodukowany przez Zespół Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin. To jest duża zasługa wszystkich osób, które działają w tym regionie. Bardzo dziękuję panu posłowi Tomaszowi Nowakowi, bo wiem, ile on się dopytuje o te wszystkie sprawy związane z wodorem, żeby to w regionie konińskim Wielkopolski Wschodniej jak najszybciej wprowadzić, bo to jest szansa dla tego regionu chcącego odejść, robiącego transformację Wielkopolski Wschodniej. Dziękuję też panu posłowi Andrzejowi Grzybowi, bo też on tak zawsze patrzy pod względem zielonym, mówi o biogazowniach, żeby też stamtąd wykorzystywać wodór. Też dziękuję, bo wszyscy wspólnie realizujemy, nie ma tu żadnych podziałów, wszyscy jesteśmy – można powiedzieć – ludźmi zielonego wodoru, chcemy, żeby jak najszybciej można było ten zielony wodór u nas stosować, nie tylko dla autobusów wodorowych, ale są szerokie inne możliwości jego zastosowania, co chcemy w Wielkopolsce jak najszybciej wprowadzić.

Już wcześniej wspominałem, że utworzyliśmy Wielkopolską Platformę Wodorową. To był sierpień 2018 r. Na początku skupialiśmy osoby, które już się fascynowały tymi technologiami. Chcieliśmy je poznać i wszystkie skupić. W tej chwili Wielkopolska Platforma Wodorowa liczy 104 osoby, są tam również przedstawiciele firm, między innymi z ZE PAK-u, z Solaris, producenta autobusów, ale są też naukowcy. Podzieliliśmy te wszystkie osoby na cztery panele. Pierwszy panel liderów samorządowych, gdzie są przedstawiciele największych miast z Wielkopolski, które chcą wejść w tę technologię, które czują i będą się starać o pozyskanie środków i o możliwości wykorzystania wodoru u nich w regionie. To nie tylko autobusy, bo miasto Piła planuje zrealizować w ciągu następnych 2–3 lat całe osiedle wodorowe zeroemisyjne. To też taka przyszłość dla mieszkańców. Konin, wiadomo, stawia na energię. To jest duży ukłon na jej wytwarzanie, a następnie dalszą dystrybucję.

Bardzo istotne jest dla mnie, że w tym gronie są naukowcy. Na początku mieliśmy naukowców od nas z Wielkopolski, fascynatów z Politechniki Poznańskiej, z Uniwersytetu Przyrodniczego, z Uniwersytetu Adama Mickiewicza, ale zaraz potem przychodzili też do nas inni naukowcy z całej Polski, a także ze świata, którzy chcą z nami rozmawiać, podpowiadają, w którym kierunku moglibyśmy pójść, żebyśmy jako Wielkopolanie mogli w tym całym łańcuchu dostaw uczestniczyć. I tak się teraz dzieje, to się rozwija bardzo intensywnie.

Kolejny to jest lider obywatelski. Jest to panel obywatelski, gdzie są przedstawiciele społeczeństwa. Bardzo często są tam też studenci, na których trzeba, uważam, mocno stawiać w tej chwili, gdyż oni mają szerokie horyzonty, mają możliwość podglądania, co się dzieje na świecie i dbają o klimat. Mają swój głos.

Czwarty lider – panel biznesu. Mieliśmy konferencję wodorową, zorganizowaliśmy ją w Poznaniu. Przyszli przedsiębiorcy nie tylko, którzy są członkami tego panelu. Przyszli z całej Wielkopolski słuchać, podpatrywać, dowiadywać się o tych technologiach. Biznes to wszystko czuje i wie, że to jest szansa dla rozwoju nie tylko Wielkopolski, ale całego naszego kraju, jeśli na to postawimy. Po nich to właśnie widać, bo oni nie pytają o wartości chemiczne. Oni pytają, jak to zastosować. My się staramy pokazywać im to wszystko, dlatego realizujemy u nas w Wielkopolsce dwa takie programy ze środków unijnych: „Gospodarka 2050” i „H2-Wielkopolska”. Te programy są po to, żeby naszych przedsiębiorców poprowadzić przysłowiowo za rączkę do tych technologii wodorowych. Mamy w tej chwili 15 firm, które są już po audycie, są z nimi przeprowadzone analizy, w którym kierunku mogliby pójść w tę technologię wodorową. Pokazaliśmy im te możliwości. Nasi specjaliści pokazali, w którym kierunku mogą pójść i są już pierwsze tego efekty. Liczymy, że w kolejnej perspektywie unijnej również mamy zamiar tego typu rzeczy wprowadzić, pokazać, bo to jest dla nas najistotniejsze, najcenniejsze. Jeśli przedsiębiorstwa już w to wejdą, zaangażują się, teraz widzimy kolejnych przedsiębiorców, ich przyjaciół, którzy w tę technologię wchodzi i widzą, jakie są z niej w przyszłości korzyści.

Tutaj na tym slajdzie mamy też to, że podpatrywaliśmy inne regiony. Podoba mi się ten czerwony ładny rower. Jest to rower wodorowy na uniwersytecie w Sydney. Rowem tym można się było testowo przejechać, ale ta technologia już wchodzi. Pokazywano nam też, że tam już można kupić grille wodorowe. Uważam, że zastosowanie jest dla Polaków bardzo cenne, bo wiem, że podobno jesteśmy mistrzami świata w tej konku-

rencji. Ale zobaczymy, jak będą smakowały kielbaski czy szaszłyki z grilla wodorowego. Pamiętajmy też, że to wykorzystanie będzie również w dronach, w zegarkach, w elektronice, w magazynach bateryjnych. To jest przyszłość.

Ale nie ma tu jednej rzeczy, o której mówimy w Wielkopolsce i na co będziemy stawiali. Mówimy cały czas o autobusach, mówimy o samochodach, mówimy też jeszcze o mieszkaniach dla społeczeństwa, ale też mówimy bardzo głośno, że chcemy mieć u siebie pociągi wodorowe. Pociągi dieslowskie, które poruszają się w tej chwili na wielu trasach w Wielkopolsce, po naszej zielonej Wielkopolsce, mają bardzo dużą emisję do atmosfery. Chcemy tego uniknąć. Wiemy, jakie są koszty związane z położeniem trakcji elektrycznej. Znakomitym rozwiązaniem będą pociągi wodorowe na tych liniach. Liczymy, że ze środków, które będą z Krajowego Planu Odbudowy, złożyliśmy wniosek o pociągi wodorowe, że również będziemy mogli te środki otrzymać i one dla nas będą możliwe. Będę bardzo mocno prosił stronę rządową, a znając państwa, wiem, że też chcecie, żeby to się szybko rozwinęło, a to są najlepsze możliwości związane z rozwojem tej technologii i pokazaniem jej społeczeństwu, a dodatkowo, żeby były w tym zakresie bardzo dobre klimatyczne oszczędności w emisji. Nie zasypujemy gruszek w popiele. Obserwując wszystkie inne rozwiązania, byliśmy też na lotnisku w Groningen, w Holandii. Oni też zaczęli tę technologię stosować na lotnisku. Oprócz produkcji i tankowania przyszłych samolotów wodorowych planują i chcieliby też przylecieć na naszą Ławicę do Poznania, móc przylecieć, zatankować i następnie bezpiecznie wrócić. Zarząd Ławicy jest bardzo otwarty na tę propozycję. Tak samo podpatrywali Groningen, że pomiędzy pasami startowymi zazwyczaj jest zieleń. W Ławicy też jest zieleń. Ale tam sprowadzono takie specjalne panele fotowoltaiczne, które nie odbijają światła, tak że osoby, które prowadzą statki powietrzne, nie mają pod tym względem żadnych trudności dojazdu na pas. Tam jest to już stosowane. Liczę, że u nas to też będzie kolejna możliwość wytwarzania z paneli fotowoltaicznych energii elektrycznej, a następnie magazynowania ich właśnie w wodorze.

Mówiłem o naszych projektach, konferencje wodorowe. Cały czas prosimy naszych naukowców, a także naukowców z zagranicy, którzy tę technologię już widzieli, wprowadzają w innych regionach, a tak jak powiedziałem na początku, wolimy się uczyć na cudzych błędach, a pragmatycznie podchodzić do tej technologii u nas.

To, na co chciałbym państwa bardzo serdecznie zaprosić, całą podkomisję, to Środkowoeuropejskie Forum Technologii Wodorowych, które będzie na Targach Poznańskich 17–18 maja br. Wspólnie z Targami Poznańskimi organizujemy prawdopodobnie największe, jakie były do tej pory, targi związane właśnie z technologiami wodorowymi. Te targi nam mówią, że takich jeszcze nigdzie nie było, i faktycznie, sprawdzaliśmy, nie było. Ale nazwaliśmy to H2POLAND. Zapraszamy wszystkich z całej Polski i z Europy na to wydarzenie. To, co jest dla nas, samorządu województwa wielkopolskiego, bardzo ważne, to to, że chcemy tam pokazać nie tylko możliwości dla przedsiębiorców, ale chcemy pokazać też możliwości dla osób indywidualnych, jak ta technologia może za chwilę trafić pod nasze strzechy. To mają być rozwiązania między innymi właśnie takie, które pokażą zastosowanie tej technologii w domu. W Japonii widziałem właśnie, że są samochody zatankowane wodorem. Podjeżdża pod dom jednorodzinny, przełącza tylko wtyczkę z samochodu do domu i ma u siebie całą energię na kilka dni. To jest też pewna przyszłość. Liczę, że też będziemy mogli pokazać to zastosowanie.

Chcemy w tym czasie zrobić imprezę na cały Poznań, żeby o tym było głośno, dlatego angażują się z nami też wszystkie uczelnie z Poznania, też mają swoje pomysły, które będziemy wspólnie realizować, żeby tę technologię przybliżyć nam wszystkim i żebyśmy mogli w nią wejść. Bo zawsze uważamy, że trzeba przekonać społeczeństwo, że też będzie z tego miało korzyści.

W tym momencie dziękuję państwu za uwagę, jestem gotowy do odpowiedzenia na wiele pytań, bo wiele na pewno się pojawia. Dopytują się i przedsiębiorcy, i społeczeństwo, jak tę technologię zastosować. To co mi się podobało, co przed chwilą mówił pan poseł Andrzej Grzyb dotyczące rozwiązań bateryjnych, bo myślę, że to też będzie pewna przyszłość dla całej Polski, że gdyby u nas z tych paneli fotowoltaicznych czy domowych wiatraków była w przyszłości wytwarzana energia na takie lokalne małe potrzeby, to będzie można tę energię zmagazynować właśnie w takich bateriach wodorowych.

W tej chwili widziałem takie w Australii, nie wiem, czy już opatentowane, chyba jeszcze nie, ale takie rozwiązanie jest przygotowane. Uważam, że to może mieć przyszłość. Będziemy produkować tę energię, będziemy mogli ją magazynować właśnie w wodorze, jeżeli będzie potrzeba. Szczególnie teraz przy tych cenach za energię, za gaz, być może będziemy mogli to stosować u siebie przydomowo, czyli też trafi pod nasze strzechy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękujemy, panie Jacku. Pan Jacek Bogusławski, przewodniczący Wielkopolskiej Platformy Wodorowej, równocześnie członek zarządu województwa wielkopolskiego. Rozumiem, panie przewodniczący, że liderem tej Platformy jest samorząd? Staracie się temu nadawać tempo, rozmiar i zakres działalności funkcjonowania. Gratuluje tego przedsięwzięcia, które już z biegiem kilku lat realizujecie. Takie pytanie do pana. Mamy dzisiaj tę strategię wodorową, która została przejęta przez rząd. Co panu brakuje, żebyście mogli jeszcze mocniej pewne rzeczy pociągnąć do przodu?

Członek zarządu województwa wielkopolskiego, przewodniczący Wielkopolskiej Platformy Wodorowej Jacek Bogusławski:

Panie przewodniczący, ja się przygotowałem, jadąc tu do państwa, bo mam całą listę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Słuchamy.

Członek zarządu województwa wielkopolskiego, przewodniczący Wielkopolskiej Platformy Wodorowej Jacek Bogusławski:

Mam pytania w takim zakresie: jak kształtować się będą przewidziane poziomy dofinansowania poszczególnych projektów oraz intensywność wsparcia krajowego. To jest dla nas bardzo istotna informacja dla realizacji, dla przyszłości...

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Zatrzymajmy się nad tym pytaniem, żeby nie umknęło.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Ale, panie przewodniczący, ja już panu odpowiadam. Na każde z tych czternastu pytań ma pan już gotową odpowiedź. Kliknie pan w nasze dzisiejsze posiedzenie podkomisji, odpowiedź już od razu wyskakuje dla pana.

Członek zarządu województwa wielkopolskiego, przewodniczący Wielkopolskiej Platformy Wodorowej Jacek Bogusławski:

Tak? Super.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Mieliśmy przyjemność przedstawić takowe pytania panu ministrowi wcześniej i te pytania są. Gdyby pan wybrał jakieś najważniejsze dwa, trzy, z którymi moglibyśmy się tu zapoznać i posłuchać pana dyrektora co do zakresu odpowiedzi i merytorycznej części problemu, którego dotyczy to pytanie.

Członek zarządu województwa wielkopolskiego, przewodniczący Wielkopolskiej Platformy Wodorowej Jacek Bogusławski:

Najważniejsze dla mnie są te, które dotyczą tego, jakie są możliwe wsparcia dla rozwoju dolin wodorowych. Bo to jest ważne dla rozwoju całego województwa. To nam pozwoli obrać kierunki i pomoże w stworzeniu swojej wielkopolskiej strategii wodorowej. Bo wiemy, że musimy się oprzeć na strategii wodorowej, europejskiej, na strategii krajowej, polskiej, znakomicie się w nią wpisujemy, ale chcemy też mieć swoje własne i możliwości, i kierunki, żebyśmy mogli mieć wytyczne. To jest dla mnie bardzo istotne pytanie. Istotne dla mnie jest też pytanie, może nie tyle merytoryczne, ale pytanie, czy jesteśmy doliną wodorową uznawaną przez stronę rządową, bo nie było takiej sytuacji, żeby ktoś ze strony rządowej oficjalnie powiedział, że jest taka dolina wodorowa. Rozmawialiśmy z panem ministrem Zyską, mówił o tym, ale tak oficjalnie nigdzie nie usłyszałem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Pan minister pisał strategię, więc nie skupiał się na już powstających, tylko na instrumentach, które miały to prowadzić do rozwoju. Zapomniał o was, ale na pewno nie miał nic złego na myśli w tym, że się uczy i cały czas stara się wspierać tę działalność.

Panie dyrektorze, takie pytanie, czy ta Platforma podpisała jakiś list intencyjny z państwem, bo skoro, jak mówią, już tyle lat pracują, to czy ministerstwo podpisało właśnie z Platformą Wielkopolską list intencyjny w zakresie współpracy?

Dyrektor departamentu MKiŚ Szymon Byliński:

To może na początek tak, że my mamy takie kompetencje, jakie nam przyznaje ustawodawca, więc na dziś nie czuję się absolutnie uprawniony do uznawania dolin wodorowych, czy coś jest doliną wodorową czy nie. Tak jak tłumaczyłem, to nie do końca jest na dziś nasza rola. My też żadnych listów intencyjnych nie podpisaliśmy. Byliśmy bardziej takim koordynatorem, wsparciem dla tych podmiotów, które chciały założyć dolinę wodorową. W przypadku Wielkopolski nie było takiej potrzeby, bo tak jak zostało przedstawione, Wielkopolska nas wyprzedziła i zrobiła to samodzielnie. Więc myślę, że na dziś nie ma potrzeby uznawania jej za dolinę wodorową. Jeżeli państwo uważają, że są dolina wodorową, to my jak najbardziej to przyjmujemy.

Członek zarządu województwa wielkopolskiego, przewodniczący Wielkopolskiej Platformy Wodorowej Jacek Bogusławski:

Dziękuję za te słowa. Przedstawię je też panu marszałkowi Markowi Woźniakowi, bo prosił mnie o uzyskanie odpowiedzi na to pytanie.

Dyrektor departamentu MKiŚ Szymon Byliński:

Na dziś chyba inaczej być nie może. Natomiast jeśli chodzi o samo dofinansowanie dla dolin wodorowych, to przynajmniej na dziś my nie mamy nic takiego stworzonego, nie mówię, że nie planowaliśmy, natomiast nie myśleliśmy może o takim programie dla całej doliny wodorowej, bardziej do poszczególnych jej komponentów. Bo jeśli chodzi o dzisiejsze programy, to jest program priorytetowy „Nowa energia”. W pierwszym kwartale tego roku będzie uruchomienie drugiej edycji tego programu. Tutaj właśnie jest taki cel: produkcja, magazynowanie i wykorzystanie wodoru, i tu przewidujemy zwrotne bądź bezzwrotne formy dotacji do 800 mln zł. Jest oczywiście program związany ze wsparciem budowy infrastruktury ładowania pojazdów elektrycznych, ale i infrastruktury tankowania wodorem. Pod koniec zeszłego roku Komisja Europejska wydała zgodę na pomoc publiczną w ramach tego programu. Tutaj budżet całego programu, na całą infrastrukturę, wynosi 800...

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dobrze, że pan rozwija ten temat, bo samorządy nas słuchają i chcą inwestować właśnie w te punkty. Dobrze, gdybyśmy to rozszerzyli.

Dyrektor departamentu MKiŚ Szymon Byliński:

Dobrze. Kwota na cały program wynosi 870 mln zł dla bezzwrotnych form dofinansowania. Jeśli chodzi o stacje tankowania wodorem, to mówimy o wsparciu budowy lub przebudowy. W ramach rozmów z Komisją mówiliśmy o takich pilotażowych programach wsparcia. Jeśli dobrze pamiętam, kwota, jaka jest przewidziana, to jest na 20 stacji tankowania wodorem. Oczywiście warunek, jaki nam postawiła Komisja, jeśli chodzi o stacje tankowania wodorem jest taki, że stacja tankowania wodorem powinna wykorzystywać zielony wodór do tankowania pojazdów czy też niskoemisyjny wodór, żeby być bardziej precyzyjnym. Dotacja na budowę stacji wynosi 50% kosztów kwalifikowanych budowy.

Podam może też, jeśli chodzi o wymagania, ale program oczywiście skupia się głównie na budowie i przebudowie szybkich stacji ładowania, czyli stacji o mocy powyżej 150 kW bądź stacji pomiędzy 50 kW a 150 kW, czyli to są takie stacje, które pozwalają w miarę szybko naładować samochód elektryczny. 7 stycznia br. rozpoczął się nabór wniosków do tego programu. NFOŚ zbiera obecnie wnioski. Nabór, jeśli dobrze pamiętam, potrwa do końca marca tego roku, ale musiałbym to sprawdzić.

Mówiliśmy też o programie „Zielony transport publiczny”. Pierwsza edycja została zakończona. Jak mówiłem, 71 autobusów z napędem wodorowym, w tym 25 w Pozna-

niu. Teraz obecnie trwa druga edycja i nabór wniosków. Trwają prace nad programem priorytetowym – wodoryzacja gospodarki i to będzie program wyłącznie skierowany na rzecz gospodarki wodorowej. Celem tego programu będzie wsparcie rozwoju przemysłu wodorowego, zdolności produkcyjnych niskoemisyjnego wodoru czy też działania, które zwiększają możliwość produkcji elementów takich jak elektrolizery, ogniwa paliwowe czy magazyny i metody transportowania wodoru. Tutaj przede wszystkim, jeśli chodzi o bezzwrotne formy finansowania, to przewidujemy środki z Krajowego Planu Odbudowy, to jest 800 mln euro, czyli plus minus 2,5 mld zł. To są bezzwrotne formy. Dla zwrotnych form finansowania jest przewidywane 1,5 mld zł, na dziś. To jest program, nad którym pracujemy i który jest w trakcie prac.

Oczywiście jest też możliwość innych źródeł finansowania, takich jak „Feniks”, czyli fundusze unijne, tylko że na razie jesteśmy na etapie przyjmowania tego programu zarówno w Polsce, jak i akceptacji tego programu przez Komisję Europejską.

Tutaj w tej odpowiedzi tego nie ma, ale chciałbym też zwrócić uwagę na takie środki, którymi na przykład bezpośrednio dysponuje Komisja Europejska, czyli Fundusz Innowacji, Fundusz CEF, transport i energia. Obecnie rozpoczął się pierwszy nabór środków na rzecz budowy infrastruktury do tankowania wodoru. On dotyczy oczywiście sieci drogowych, zarówno tych podstawowych, jak i pozostałych. Tam też w ramach środków CEF można dostać dofinansowanie na budowę stacji tankowania wodorem. W ramach inicjatyw wodorowych na poziomie unijnym trwa również wyłanianie projektów kluczowych i również będą przeznaczone środki na wsparcie tych kluczowych inicjatyw. Więc tak naprawdę bardzo dużo się dzieje w kwestii wodoru. Staramy się na bieżąco wysyłać informacje do wszystkich partnerów zainteresowanych, tak aby mogli uczestniczyć w tych inicjatywach, bo nie wszystkie inicjatywy są skierowane do administracji publicznej. Wiele jest inicjatyw skierowanych po prostu do innych podmiotów. To chyba tyle, jeżeli odpowiedziałem na pytanie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś? Proszę bardzo. Proszę się przedstawić.

Doradca zarządu ZE PAK Daniel Baliński:

Dziękuję, panie przewodniczący. Daniel Baliński, doradca zarządu ZE PAK S.A., tutaj trochę wywołany przez pana posła oraz przez pana marszałka. Dziękuję za ciepłe słowa. Bardzo krótko, ponieważ ZE PAK S.A. zdecydowanie będzie uczestnikiem realizacji celów strategii wodorowej przygotowywanej przez rząd. Natomiast, co warto podkreślić, mamy strategię wyjścia z węgla z 2020 r., która do 2030 maksymalnie zakłada wyjście z węgla oraz zastąpienie go docelowo odnawialnymi źródłami energii. Istotnym priorytetem jest rozwój łańcucha wartości gospodarki wodorowej. W tym kontekście może warto też powiedzieć, że my już od jakiegoś czasu jesteśmy w transformacji. Ważnym punktem było zamknięcie elektrowni Adamów w styczniu 2018 r. Budujemy natomiast elektrolizernię w elektrowni Konin. Dziękujemy za te pozwolenia, bo pozwolą zrealizować te cele, które wynikają ze strategii własnej. Poza elektrolizernią, czyli zamiarem produkcji własnego zielonego wodoru, będziemy uczestniczyć w rozwoju technologii w ten sposób, że chcemy budować własne elektrolizery. Mamy zakupiony pierwszy elektrolizer do Konina. Dodatkowo wspieramy się trochę środkami z Funduszu Innowacyjnego. Natomiast poza tym jeszcze będziemy produkować własne autobusy wodorowe i tutaj już może pominię szczegóły, natomiast są też w planach inne pojazdy. Niemniej to jest priorytet, który jest bardzo istotny w całej strategii ZE PAK-u. Zdecydowanie na niektóre okoliczności, związane choćby z przeniesieniem produkcji autobusów do Świdnika, mają wpływ te realia, w których jesteśmy, czyli brak tych funduszy, na które liczyliśmy z poziomu UE. Tak że wyczekujemy, będziemy się przyglądać tym pieniądzą, o których mówi pan dyrektor z Ministerstwa Klimatu. Mamy nadzieję, że te środki choćby z nowej energii, bo też uczestniczymy w tym konkursie, licząc na dofinansowanie, nam pomogą. Ale także na te inne, które są planowane, bo na te unijne możemy długo poczekać.

Przyłączam się do zaproszenia do nas. Zapraszamy do siebie przy okazji organizacji podkomisji. Ciepło przyjmujemy. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję bardzo. Panie profesorze, proszę uprzejmie.

Profesor Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu Mirosław Miller:

Mam jedną taką propozycję, mianowicie może byśmy tego 17 i 18 maja br. u was zrobili przy okazji ten panel dolin wodorowych w Polsce, o którym mówiliśmy. Byłaby fajna okazja, bo ci ludzie chętnie by uczestniczyli w waszym przedsięwzięciu, a przy okazji byśmy się poznali na takim oddzielnym panelu. Poprosimy jeszcze dyrektora o patronat nad tym.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Myślę, że nie tylko o patronat, ale również będzie współfinansował to wielkie wydarzenie.

Profesor Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu Mirosław Miller:

Tak. Ja powiedziałem „patronat” przez duże „P”.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Przedstawi nam tę strategię bardziej szczegółowo.

Profesor Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu Mirosław Miller:

Druga jest taka informacja, bo pewnie macie swoje kontakty, ale we Wrocławiu jest producent lokomotyw wodorowych. Rozmawiamy też z nim, dlatego że te lokomotywy są szczególnie przydatne w terenach podgórskich. Tam się już nie sprawdzają elektryczne napędy i jeżdżą diesle i zawsze będą jeździły diesle, jeżeli czegoś nie zmienimy. Więc myślimy o tych napędach dla Wałbrzycha, bo tam są te tereny i to byłoby też doskonale w powiązaniu z turystyką.

Mam z kolei pytanie do pana marszałka, czy Konin w tej waszej dolinie wodorowej ma jakąś specyficzną pozycję z racji tego, że jest to teren pogórnicy? Bo marzyłoby mi się, szczerze mówiąc, tak chcemy to zrobić, żeby u nas Zgorzelec i Wałbrzych miały ten priorytet, jeżeli chodzi o wodoryzację gospodarki.

Do pana dyrektora mam pytanie, jeżeli może na tym etapie odpowiedzieć, jak wygląda dzisiaj przygotowywanie programu operacyjnego do FST czy Krajowego Planu Sprawiedliwej Transformacji, bo to się w pewnym momencie zatrzymało. Wiemy dlaczego. Znamy tego przyczyny. Ale my na przykład pracowaliśmy nad projektami do KPST, a teraz rozpoczynamy pracę nad projektami do regionalnych, terytorialnych planów. Pytanie, czy mamy machnąć ręką na krajowy plan i przenieść te projekty do terytorialnych czy jednak jeszcze wierzyć w to, że będzie podział na krajowy i na regionalny. Mówię o tym w kontekście wodoru dlatego, że nam się marzy coś takiego, żeby każda dolina przynajmniej jeden hub, jakiś nieduży, specyficzny dla swojego przemysłu, zbudowała właśnie z tych środków. Zgłosiliśmy to jako taki kluczowy projekt do krajowego planu. To jest dlatego istotne, żebyśmy też jako ta grupa dolin mieli świadomość tego, czy to musimy zrobić z własnych terytorialnych środków, czy może byśmy zrobili sieć takich kilku hubów między dolinami i one miałyby już wtedy specyficzne kierunki, i w ten sposób ukierunkowalibyśmy każdą z dolin na specyficzne technologie, właśnie poprzez taki jeden pilotażowy hub w każdej dolinie. To był jeden z naszych pomysłów. To jest to.

I jeszcze mam takie pytanie i prośbę, bo widzę, że pytania doliny wielkopolskiej są bardzo ciekawe, te słynne czternaście pytań, które się dzisiaj pojawiło. Czy możemy liczyć na dostęp do odpowiedzi na te pytania?

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Myślę, że pan dyrektor chyba nie wnosi żadnych uwag. To są pytania merytoryczne i konkretne, moim zdaniem, chociaż, jak czytam te programy, to może one są na takim poziomie. Zawsze można dopytać. Nie ma problemu, skoro pan dyrektor i, mam nadzieję, pan minister wyrażają zgodę. Można się zwrócić do sekretariatu Komisji i wszystkim członkom obecnym dzisiaj na tym posiedzeniu na pewno ten materiał zostanie przekazany.

Wracając do tego, co pan profesor zasugerował, my do tematów krajowych i terytorialnych planów sprawiedliwej transformacji wrócimy. Nie chcieliśmy w styczniu, bo to taka pora, jeszcze budżet, obserwujemy, co się dzieje w polityce unijnej, ale i w naszej. Ale zapewne w lutym albo w marcu tego roku wrócimy tam jeszcze, żeby zobaczyć, gdzie

jesteśmy, w którym miejscu i na co, i kiedy możemy liczyć. Bo to niewątpliwie też nasza główna dziedzina działalności tej podkomisji.

Panie dyrektorze, jeśli mogę jeszcze w tej fazie pytań skierować do pana pytania, bo rzeczywiście tych priorytetowych programów wymienił pan kilka. O wszystkich mówimy priorytetowe, nie określamy jakichś ram czasowych poza tymi wyznaczonymi przez pana – rok 2025, 2030 r. Czy te programy cały czas do roku 2030 będą wędrować, czy one będą zrealizowane w krótszym czasie? Patrząc na ten program „Zielonego transportu publicznego”, o którym mówiliśmy wcześniej i który pan poruszył, oraz „Wsparcia infrastruktury do ładowania pojazdów elektrycznych”. Ciekawe programy. Ten „Zielonego transportu” 90% kosztów kwalifikowanych do zakupu tego autobusu. Wcale się nie dziwię, że Konin już chce, chociaż nie wiem, czemu w pierwszej fazie nie zgłosił swojego projektu. A w drugim, jeśli chodzi o infrastrukturę, to mamy 50% kosztów kwalifikowanych. Bo rzeczywiście pan powiedział, że pierwsza faza była, druga jest oceniana. W tym roku mamy 71 do rozdania, jeśli dobrze przeczytałem z tej odpowiedzi. Rozumiem, że te autobusy będą się pojawiać już w roku 2022, tak?

Dyrektor departamentu MKiŚ Szymon Byliński:

Tak. Jeśli chodzi o programy priorytetowe, to w zależności od programu, generalnie zasadą jest oczywiście to, że programy funkcjonują tak długo, jak mają środki finansowe. Bo te środki są często powiązane z konkretnym źródłem. Na przykład w zakresie programu związanego z infrastrukturą jesteśmy ograniczeni również decyzją Komisji Europejskiej, ponieważ to jest pomoc publiczna i Komisja w decyzji określiła, że Polska może mieć taki program na kwotę 800 mln zł. Tego budżetu nie możemy więc przekroczyć. Program, w zależności od zainteresowania, ponieważ w programach obowiązuje kolejność zgłoszeń i tak naprawdę program będzie funkcjonował do wyczerpania alokacji, a trudno mi powiedzieć, czy alokacja się wyczerpie w tym roku, czy w przyszłym, czy za parę lat. Czekamy. Teraz trwa proces składania wniosków i potem ocenimy, jaka jest wartość złożonych projektów.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

A wartość programu „Zielony transport” jaka jest?

Dyrektor departamentu MKiŚ Szymon Byliński:

Styczniowy program był chyba na 1 mld 100 tys. zł, i ten drugi nabór też jest ponad 1 mld na autobusy zeroemisyjne. Kiedy w styczniu był pierwszy nabór na program „Zielony transport publiczny”, wtedy zakładaliśmy, że to będzie jeden nabór, że nie wyczerpiemy w ramach pierwszego naboru wszystkich środków, ale okazało się, że środki rozeszły się w ciągu dwóch tygodni, w związku z tym po pół roku znaleźliśmy dodatkowe środki związane z rozwojem elektromobilności, dlatego też jest drugi nabór. Teraz, w zależności od tego, jak ten kolejny nabór wypadnie, jest planowany kolejny. To wszystko jest więc trochę powiązane. Jeżeli tylko będą środki i będzie zainteresowanie, albo inaczej: jeżeli będzie zainteresowanie samorządów i one będą chciały kupować te programy, to zrobimy wszystko, aby znaleźć środki na dofinansowanie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Andrzej Grzyb. Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Proszę państwa, czysty transport publiczny, z racji grzechu pierwotnego, do jakiego została ograniczona dyrektywa, został niejako zawężony do transportu kołowego. To wynikało z faktów i z przemysłów oraz ze strategii przyjętej przez Komisję Europejską, żeby transportu szynowego nie włączać, ponieważ niektóre państwa, tak jak powiedziałem, ze względu na rozwój metra, rozwój tramwajów mogłyby te cele publiczne wykonać przy pomocy transportu szynowego. Natomiast chociażby przykład kolei wielkopolskich, które mają charakter kolei aglomeracyjnej, bo do 70 km od Poznania w godzinach szczytu, czyli 6.00–18.00, praktycznie co godzinę jest pociąg, który łączy z Poznaniem, ale niektóre linie są właśnie niezelektryfikowane. Tam jest taki pomysł, o którym mówił tu też pan marszałek, aby wprowadzić trakcję wodorową w ramach oczywiście tego całego konceptu doliny wodorowej. I tego dotyczy moje pytanie. Temu

musi też towarzyszyć infrastruktura ładowania, bo to nie jest tak jak w transporcie kołowym, który dojedzie do stacji ładowania. Tutaj musi być odwrotnie – stacja ładowania musi się znaleźć w takim miejscu, żeby można było ten tabor zatankować. Czy więc w tym koncepcie stacji ładowania tego typu rozwiązania znajdują wsparcie finansowe? Czy rząd i reprezentowana przez pana instytucja rozważa taką rzecz? Bo to jest istotne z punktu widzenia dynamiki rozwoju tych propozycji, a przecież tych linii niezelektryfikowanych z punktu widzenia likwidacji obszarów wykluczenia transportowego jest dużo i one są kluczowe, bo one właśnie sięgają do Polski powiatowej, gdzie można, nie elektryfikując sieci, a modernizując tylko drogę, stosunkowo nieźle dotrzeć. A, jak mówią doświadczenia w tym zakresie, przepraszam, że chwalę swój region, ale wydaje mi się, że warto to pokazywać. Warto pokazywać, jakie dobre efekty na przestrzeni 10 lat można osiągnąć, dobre z punktu widzenia społecznego.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję panu posłowi. Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Pan marszałek, proszę bardzo.

Członek zarządu województwa wielkopolskiego, przewodniczący Wielkopolskiej Platformy Wodorowej Jacek Bogusławski:

Odpowiem jeszcze panu profesorowi na pytanie dotyczące wsparcia dla Wielkopolski Wschodniej i jak traktujemy Konin i cały region koniński. Region koniński – jak ta podkomisja znakomicie wskazuje – jest regionem, który odchodzi od gospodarki związanej z węglem, transformacja następuje i na to będą specjalne środki. W tej chwili jest przewidziane 387 mln euro. Wiem, że w tej puli są też działania związane z wodorem, ale to wcale nie zamyka Koninowi środków, o które będziemy się też mogli jeszcze starać z budżetu wielkopolskiego. To nie jest tak, że tylko te środki i więcej nie będzie. Ten region potrzebuje wsparcia. Widzimy, jaka jest konieczność, żeby ten region jak najszybciej mógł się przeobrazić energetycznie. Na pewno będziemy to wspierać. Uważam, że są na dobrej pozycji. Są na takiej pozycji dzięki przedstawicielom w regionie. Wchodzą w tę transformację, widzą wszystkie szanse, wykorzystują je, przeglądają wszelkie możliwości dofinansowań, jakie są. Gdziekolwiek się pojawiają, są pierwsi. Dlatego region koniński jest, można powiedzieć, numerem jeden, łącznie z Wielkopolską Północną, która stawia na wykorzystanie tego wodoru dla społeczeństwa. Są u nas dwa takie regiony, które na początku bardzo się zaangażowały, mogą powiedzieć, nawet konkurowały między sobą, kto będzie tym pierwszym, kto pierwszy postawi stację wodorową, kto pierwszy znajdzie wykorzystanie. Taka zdrowa konkurencja. A wszystkich wyprzedził Poznań, który zamówił najpierw 83 autobusy, ale po negocjacjach ze stroną rządową niestety musieli zejść do 25, bo jest kwestia finansowania. Ale te autobusy wodorowe pojawią się w sercu Wielkopolski i one pojawią się – chcielibyśmy, żeby tak było – w 2022 r. Teraz będzie tylko podpisana umowa na to, a żeby je zakupić, to trzeba będzie poczekać. Nie ukrywam, że bardzo często podróżuję na linii Poznań-Piła i przejeżdżam obok Bolechowa, gdzie jest producent autobusów Solaris. Widzę, jak oni się bardzo mocno rozwijają obszarowo, i wiem, że to jest podyktowane wejściem właśnie w autobusy wodorowe i zamówieniami na całą Europę i na cały świat. Wiem, że tego jest bardzo dużo i jest duże zapotrzebowanie, a to nie jest tak, że łatwo będzie te autobusy tak szybko pozyskać. Dlatego liczę, że rok 2023 będzie rokiem, w którym tych autobusów będzie w całej Polsce znacznie więcej. I żeby dofinansowanie było na poziomie 90%, to na pewno pozwoli to samorządom szybciej podjąć dobre decyzje.

Pan profesor mówił tu o lokomotywie wodorowej. Będę trzymał kciuki, bo my też obserwujemy, co się dzieje na świecie. Stąd też wiem, że prezentował się, przyjechał właśnie lokomotywą do Zmigrodu. Widziałem ten pociąg, pojazd wodorowy, w Gdyni na targach TRAKO. Alstom przedstawiał tam wszystkie możliwości. Ale pojawiła się tam też taka firma z Poznania Cegielski, która też mówiła, że chce pójść w tym kierunku, ma rozwiązania i, panie profesorze, wystartowali u nas w konkursie „i-Wielkopolska” – innowacyjni dla Wielkopolski – i zdobyli nagrodę. Oni też chcą w tę lokomotywę wejść. Cieszę się, że będzie zdrowa konkurencja i w tym momencie na pewno zyskamy regiony, czy region całego dolnośląskiego, wielkopolskiego, pomorskie też o tym mówi, bo też chcą żeby funkcjonowały u nich lokomotywy, pociągi wodorowe,. Czyli będzie okazja konku-

rencyjna. To co robi w tej chwili PESA, lokomotywa wodorowa, która była prezentowana na targach TRAKO, jest to coś, w którym kierunku one pojawiają się na rynku. Jeśli będzie dobre dofinansowanie, to one pojawiają się bardzo szybko, bo emisja z diesla, kolokwialnie powiem, jest bardzo duża, i to trzeba, uważam, w pierwszej kolejności zrobić, jeśli jest możliwość zamiany. To są kierunki, które będziemy wspólnie realizować. A to spotkanie wszystkich dolin wodorowych w Wielkopolsce na pierwszych targach to jest piękny pomysł i wiem, że strona rządowa też ma zaproszenie na Targi Poznańskie. Liczymy też na patronat pana premiera, a także, że wszystkie osoby, które są ważne dla zielonego wodoru w całej Polsce, pojawiają się tam, będziemy mogli rozmawiać, dyskutować i pewnie będzie więcej niż te 14 dodatkowych pytań, na które uzyskamy odpowiedzi. Tam będziemy mieli taką specjalną ścieżkę samorządową. Poinformujemy podkomisję, panie przewodniczący, i przedstawimy nasze zamysły i szczegóły, i będziemy bardzo liczyli na państwa obecność. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję panu marszałkowi. Okazuje się, że na podkomisji rodzą się inicjatywy i to bardzo ciekawe projekty. Dziękuję, panie profesorze, również za ten wkład w dzisiejszą pracę podkomisji. Mam nadzieję, że to ciekawe wydarzenie zostanie zrealizowane i nie będzie mu przeszkadzała żadna pandemia. Gratuluję Wielkopolsce. Moim zdaniem, przynajmniej z tej wiedzy, jaką posiadamy, wiodącej roli dzisiaj i postępów w pracach związanych z funkcjonowaniem platformy wodorowej. Chciałem państwu serdecznie podziękować. Panu dyrektorowi za przedstawienie tej strategii, panu marszałkowi za żywy przykład tego, co już się robi w Polsce, jak to wygląda i jak to można poprowadzić w innych regionach. No i gratuluję tego, że jesteście tak daleko. Ja jako przewodniczący i z panem przewodniczącym tak kiwaliśmy głowami, widziałem posłów, którzy są z Wielkopolski i te zaproszenia przyjmujemy. Pewnie ustalimy jakąś datę wyjazdowego posiedzenia podkomisji do Wielkopolski i będziemy mogli rzeczywiście wiele kwestii związanych z prowadzeniem sprawiedliwej transformacji zobaczyć i zapoznać się z tymi śmiałyymi projektami.

Zamykam dzisiejsze posiedzenie naszej podkomisji. Członków podkomisji proszę ewentualnie, ale również państwa, jeśli widzicie ważne tematy, które nasza podkomisja powinna poruszyć, bo one wymagają naszej ingerencji czy wsparcia, czy dopytania, doinformowania, to po to jesteśmy. Proszę składać na ręce sekretariatu, na moje ręce, a ja później będę z posłami ustalał kolejne tematy posiedzeń podkomisji. Dziękuję bardzo.